

Radosław Domke*

MIGRACJE LUDNOŚCI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH W LATACH 1945-1948

Polityka narodowościowa władz komunistycznych stanowiła jedną z podstaw wszelkich przedsięwzięć związanych z zasiedleniem i zagospodarowaniem Ziemi Zachodnich i Północnych. Główne zagadnienia, które wchodziły w zakres tej polityki to: wysiedlenie ludności niemieckiej, osiedlenie ludności polskiej oraz włączenie polskiej ludności rodzimej w skład narodu polskiego. Zagadnienia te były ściśle ze sobą połączone i rozwiązywano je równolegle w procesie unifikacji przyłączonych terytoriów. Realizacja tych zagadnień została zapoczątkowana jeszcze przed powstaniem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Jemu dopiero przypadła rola ujęcia tych procesów w ścisłe ramy organizacyjne oraz wypracowania i realizacji aktów prawnych związanych z problematyką narodowościową¹.

Jedną z licznych kontrowersji poczdamskich dyskusji były rozmiary mających nastąpić przesiedleń ludnościowych. Podstawowy problem tkwił w ustaleniu właściwej liczby Niemców na terytorium Polski, łącznie z nowymi nabytkami na zachodzie i północy kraju. Józef Stalin twierdził, że na tych terenach nie ma już Niemców, ponieważ albo uciekli przed zbliżającym się frontem, albo zginęli. Podobne stanowisko zajął Bolesław Bierut, przewodniczący polskiej delegacji zaproszonej do Poczdamu, oświadczając, iż większość Niemców uciekła, a pozostało ich tylko 1,5 mln².

Trudno ustalić liczbę ludności niemieckiej objętej ewakuacją i ucieczką. W szacunkach dokonywanych przez różnych historyków występują bardzo duże różnice. Z reguły przyjmuje się, że ziemie przyłączone opuściło około 50% mieszkańców. Zdaniem Bernadetty Nitschke wszystko wskazuje, iż liczba 6 mln uciekinierów i ewakuowanych jest bliska stanu faktycznego. Mimo ewakuacji i ucieczek, na ziemiach włączonych do Polski pozostała znaczna część ludności niemieckiej. Wśród polskich autorów nie ma zgodności

***Radosław Domke** – doktor, współpracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

¹M. JAWORSKI, *Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziemi Odzyskanych w latach 1945-1948*, Warszawa 1973, s. 121-125.

²B. NITSCHKE, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945-1949*, Zielona Góra 1999, s. 44-45.

co do liczby Niemców zamieszkujących te tereny w połowie 1945 roku. Plaśuje się ona w granicach od 2,5 do 3,4 mln osób³.

Kwestia wysiedlenia Niemców oraz nabytków terytorialnych na zachodzie nie wywoływała dyskusji, będąc jedną z niewielu spraw wspólnych niemal wszystkim ugrupowaniom politycznym w Polsce. Opowiadało się za nią zarówno podziemie niepodległościowe, jak i komunistyczne⁴. Wysiedlenie Niemców z terytoriów przejętych przez Polskę w wyniku zakończenia II wojny światowej było jednym z podmiotów polityki ówczesnych władz. Dążenie do stworzenia państwa jednolitego pod względem narodowym było postrzegane w kategoriach polskiej racji stanu. Ludność niemiecka, zmuszona do opuszczenia swych stron rodzinnych postawiona została w sytuacji przymusowej, często stosowano wobec niej różne formy przymusu bezpośredniego⁵.

Podstawą do podjęcia przesiedleń ludności niemieckiej z terytorium Polski stały się postanowienia konferencji poczdamskiej oraz plan ustalony przez Sojuszniczą Radę Kontroli Niemiec z 20 listopada 1945 roku. Analiza wymienionych dokumentów wyraźnie wskazuje, iż usunięcie Niemców z Polski wpisywało się w politykę wobec mniejszości niemieckiej w krajach Europy Środkowej. Ostateczny kształt postanowieniom konferencji poczdamskiej nadała Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec ustalając, że 3,5 mln Niemców ma być wysiedlonych z Polski do dwóch stref okupacyjnych: radzieckiej – 2,5 mln oraz brytyjskiej. Wysiedlenie miało rozpocząć się w grudniu 1945 roku, a zakończyć w lipcu 1946. Szczegółowy harmonogram zawierał przybliżone liczby usuwanych Niemców⁶. Państwo polskie było zainteresowane szybkim przeprowadzeniem repatriacji ludności niemieckiej, ze względu na masowo napływających na Ziemię Odzyskane przesiedleńców, repatriantów i reemigrantów, którym należało zapewnić mieszkania oraz pracę. Zdaniem Stefana Banasiaka tym rozumowaniem kierowały się również wielkie mocarstwa, podejmując decyzje o przyznaniu Polsce obszarów do Odry i Nysy Łużyckiej oraz o wysiedleniu Niemców z terytorium Polski⁷.

Bezpośrednio po przejściu frontu zaczęły powstawać obozy, w któ-

³*Ibidem*, s. 69-70.

⁴*Ibidem*, s. 43.

⁵Wysiedlenia ludności niemieckiej nie zawsze odbywały się w sposób humanitarny. Często dochodziło do nadużyć, aktów przemocy, kradzieży, pomimo decyzji poczdamskich, które nakazywały humanitarny przebieg całej akcji. Zob.: S. JANKOWIAK, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945-1970*, Warszawa 2005, s. 12. Por.: B. NITSCHKE, *op. cit.*, s. 11-23.

⁶B. NITSCHKE, *op. cit.*, s. 27.

⁷Zob.: S. BANASIAK, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1947*, Poznań 1963, s. 82.

rych umieszczano ludność niemiecką. Był to sposób na izolowanie członków NSDAP, SS, SA i innych organizacji niemieckich. Zarazem, przez osadzenie w obozach części polskiej ludności autochtonicznej planowano przyspieszyć jej weryfikację i rehabilitację. Poza tym liczone na uzyskanie darmowej siły roboczej. W obozach umieszczone były trzy kategorie ludności: Niemcy, volksdeutsche oraz ludność rodzima. Spośród Niemców i volksdeutsche znaczną grupę stanowili różni aktywiści partyjni, którzy trafiali do obozów głównie na skutek donosów. Najbardziej narażeni na umieszczenie w obozie byli mężczyźni i kobiety zdolni do pracy. Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych obozy stały się zjawiskiem masowym. Według obliczeń niemieckich, na Ziemiach Zachodnich i Północnych znajdowało się 681 obozów i 119 więzień. Obozy dla Niemców tworzyły najpierw radzieckie władze wojskowe, a następnie polska administracja cywilna. W pierwszym wypadku obozy były powoływane na stosunkowo krótki okres i miały na celu głównie przygotowanie odpowiedniej ilości siły roboczej, którą następnie deportowano w głąb Związku Radzieckiego. Niejednokrotnie gromadzono w nich całą tamtejszą ludność. Warunki, w jakich przebywali zatrzymywani, często były bardzo złe. Obozy mieściły się w budynkach po obozach jenieckich i koncentracyjnych, w budynkach mieszkalnych, więzieniach, koszarach wojskowych, kościołach i klasztorach. We wszystkich obozach dla Niemców obowiązywał przymus pracy, do której kierowano na terenie obozu i poza jego obrębem. Obozy stanowiły bardzo dotkliwą formę represji zarówno fizycznych, jak i psychicznych⁸.

Już w 1945 roku wysiedlono z Polski pewną liczbę ludności niemieckiej. Pierwsze przesiedlenia miały miejsce w czerwcu i lipcu, jeszcze przed decyzjami konferencji poczdamskiej. Wysiedlenia objęły ludność niemiecką, która zamieszkiwała w powiatach nadgranicznych, przeznaczonych dla osadnictwa wojskowego. Łącznie w tych miesiącach, z powiatów przygranicznych wysiedlono 230-250 tys. Niemców⁹. Przed zorganizowanymi i masowymi wysiedleniami ludności niemieckiej miały miejsce przesiedlenia lokalne oraz samorzutna i nielegalna jej migracja na zachód. Zjawisko to uległo nasileniu zwłaszcza po decyzjach podjętych w Poczdamie. Do 6 grudnia 1945 r. z terenów Dolnego Śląska zorganizowanymi transportami wyjechało 42 tys. Niemców, a na podstawie przepustek indywidualnych około 66 tys. Z Pomorza Zachodniego do końca roku wysiedlono 291 tys. osób. Z Opolszczyzny wyjechało w tym czasie zorganizowanymi transportami i na podstawie przepustek indywidualnych 86 tys. ludności niemieckiej, z Warmii i Mazur około

⁸B. NITSCHKE, *op. cit.*, s. 94-100.

⁹Cz. OSEKOWSKI, *Spółeczeństwo Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1994, s. 103-104.

25 tys., a z Ziemi Lubuskiej 20 tys. Można zatem przyjąć za Czesławem Osękowskim, że już od kapitulacji Trzeciej Rzeszy do końca 1945 roku, zostało wysiedlonych lub wyjechało z Polski 730-780 tys. Niemców¹⁰.

Największe pod względem ilościowym wysiedlenia Niemców z Polski miały miejsce w roku 1946. W myśl przyjętych wcześniej porozumień wysiedlenia były obowiązkowe. Przed rozpoczęciem masowych wysiedleń ludności niemieckiej 14 lutego 1946 r. przeprowadzony został w Polsce spis ludności, który wykazał, że na obszarach poniemieckich znajduje się 2 075 900 Niemców. Planowe wysiedlanie ludności niemieckiej z Polski rozpoczęło się 20 lutego 1946 r. Niemcy nie byli wysiedlani równocześnie z całego terytorium Ziem Zachodnich i Północnych, lecz tylko z określonych powiatów. Do końca 1946 roku wysiedlono 1 668 379 osób. Najliczniejszą grupę stanowiły kobiety, dzieci oraz starcy. W roku 1947 wysiedlono 502 507 osób. Później wysiedlano już tylko niewielkie grupy ludności niemieckiej, w oparciu o inne zasady organizacyjne. W latach 1948-1950 wysiedlono ogółem 140 tys. Niemców, głównie jeńców wojennych, wykwalifikowanych pracowników oraz dzieci przebywające w sierocińcach. Łącznie w latach 1945-1950 wysiedlono z Polski 3,1-3,2 mln Niemców. Wysiedlenie ludności niemieckiej po II wojnie światowej miało znacznie szerszy kontekst. Dla ludności ziem przyłączonych niosło bezpośrednie skutki, ale także dla Polaków z innych regionów kraju nie było faktem pozbawionym znaczenia. Czesław Osękowski podkreśla, że wysiedlenie Niemców nie pozostawało bez wpływu na wzrost polskiej identyfikacji narodowej. Poczucie przynależności do tego samego narodu, na obszarze wolnym od ludności niemieckiej, było w tym okresie ważnym elementem, pozytywnie oddziaływującym na świadomość społeczną wszystkich Polaków¹¹.

Podstawowym problemem Ziem Zachodnich i Północnych, wyludnionych w blisko 60%, była sprawa ich zasiedlenia ludnością polską. Był to warunek *sine qua non* przyspieszenia procesu przejmowania pełnej administracji z rąk radzieckich komendantur wojennych na tych obszarach oraz przywrócenia życia gospodarczego, kompletnie zdeorganizowanego przez działania wojenne i masową ewakuację ludności niemieckiej. Podjęcie przez Rząd Tymczasowy 14 marca 1945 r. decyzji o zasiedlaniu Ziem Zachodnich i Północnych wynikało przede wszystkim ze względów politycznych. Chodzi-

¹⁰ *Ibidem*, s. 105.

¹¹ *Ibidem*, s. 106-107. Zdaniem S. Banasiaka liczba Niemców w Polsce była wyższa o około 20% niż wykazał to spis, ponieważ nie objął on ludności zatrudnionej przez wojska radzieckie oraz ludności uchylającej się od rejestracji. W spisie uwzględniono w sposób oddzielny również negatywnie zweryfikowanych autochtonów, których nie zaliczono ani do ludności polskiej, ani do niemieckiej. Por.: S. BANASIAK, *op. cit.*, s. 104, cyt. za: Cz. OSĘKOWSKI, *op. cit.*, s. 106.

ło o jak największe nasycenie tych obszarów ludnością polską, aby w ten sposób udokumentować prawa Polski do granic na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku¹². Prowadzona w tym kierunku działalność polskich władz miała pełne poparcie Związku Radzieckiego. Proces zasiedlania Ziemi Odzyskanych odbywał się w bardzo trudnych warunkach¹³. Na skutek braku środków transportowych oraz słabości aparatu administracyjnego czynniki kierujące akcją osiedleńczą położyły główny nacisk na sferę działań propagandowych organizacji społecznych i politycznych. W wydanej 15 kwietnia 1945 r. odezwie czterech stronnictw politycznych (SL, PPR, PPS, i SD) zwrócono się z bezpośrednim apelem do chłopów, aby w sposób zorganizowany wyruszali na terytoria ponemieckie. W końcu maja pełnomocnik generalny do spraw repatriacji polecił swoim organom, by kierowali „ludzi pieszo na Ziemię Odzyskaną”. Brak środków transportowych spowodowany był faktem, że koleje były zajęte transportem Armii Czerwonej i zostały przekazane polskim władzom dopiero w połowie sierpnia 1945 roku. Nie wielkie ilości pociągów służących do akcji przesiedleńczej, jakie otrzymywano od wojskowych władz radzieckich, były niewystarczające do zaistniałych potrzeb. Poza tym, na decyzję rządu o rozpoczęciu akcji osadniczej wpłynęła sytuacja wewnętrzna kraju, zwłaszcza zaś problem repatriacji ludności polskiej z ZSRR oraz kwestia reformy rolnej¹⁴.

Ułatwieniu realizacji procesu zasiedlenia miała służyć tak zwana idea patronatu miejscowości w dawnej Polsce nad miejscowościami na Ziemiach Odzyskanych. Jak wskazują Zygmunt Dulczewski i Andrzej Kwilecki, jednym z podstawowych zadań patronatów było kierowanie na Ziemię Zachodnie i Północne tzw. „wartościowego elementu osadniczego”. Przedstawiało to spore trudności. Działanie w tym kierunku rozpoczynało się już od pierwszych plakatów propagandowych i zebrań PZZ organizowanych pod hasłem

¹²Podobne stanowisko w tej kwestii zajmuje S. Banasiak. Jego zdaniem zasiedlanie Ziemi Zachodnich i Północnych musiało być dokonane szybko zarówno ze względów gospodarczych, jak również ze względu na przewidywaną konferencję pokojową. Zaludnienie przejętych terytoriów do przeciętnego poziomu środkowoeuropejskiego mogło dać gwarancję Polsce na uzyskanie poparcia w sprawie jej granicy zachodniej na konferencji pokojowej. Por.: S. BANASIAK, *op. cit.*, s. 28.

¹³Prawdziwa „wędrownka ludów” rozpoczęła się kolejami, które dopiero się organizowały. Wtedy nie było mowy o przestrzeganiu jakichkolwiek przepisów porządkowych. Dachy, stopnie wagonów, tendry parowozów i wszelkie inne możliwe punkty zaczepienia były „obwieszane ludźmi, niczym kramy odpustowe lalkami”. Wszelkie zarządzenia dotyczące zachowania się podróżnego były lekceważone i niewykonywane. Wypadki śmierci czy kalectwa były na porządku dziennym, mimo że służba kolejowa czyniła wszystko, aby temu zapobiec. Por.: AP we Wrocławiu, Akta Polskiego Radia we Wrocławiu [dalej: PRW], sygn. 38, *Koleje i podróźni*, s. 287.

¹⁴M. JAWORSKI, *op. cit.*, s. 125-127.

„Zachód woła” oraz „Idziemy na zachód”. Od samego początku podkreślano w propagandzie osadniczej, że na Ziemiach Zachodnich potrzeba ludzi przedsiębiorczych, wytrwałych i przygotowanych na pokonywanie w początkowym okresie poważnych trudności. Zespół cech potrzebnych pierwszym osadnikom określano skrótowo mianem „cech pionierskich”, a przesiedleńców migrujących na zachód nazywano „pionierami”. W propagandzie apelowano do uczuć patriotycznych, wzywając do wzięcia udziału w osadnictwie zasłużonych Polaków, byłych uczestników walk z hitlerowskimi Niemcami. W ramach patronatów wykształciła się nadto specjalna forma przygotowywania kadr dla Ziemi Zachodnich i Północnych. Polski Związek Zachodni organizował akcję oświatową dla kandydatów zgłaszających się do wyjazdu na Ziemię Odzyskane. Zarówno w Poznaniu, jak i w pozostałych miejscowościach województwa poznańskiego odbywały się odczyty na temat Ziemi Zachodnich i Północnych, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osadnictwa. Organizowano również specjalne kursy dla osób zgłoszonych do przesiedlenia. W polityce osadniczej patronatów stosowano również selekcję negatywną. Ogólnym kryterium wydawania zaświadczeń przesiedleńczych była przydatność do pracy na terenach poniemieckich. Na ożywienie osadnictwa wpływał także cały system informowania ludności o warunkach życia na Ziemiach Odzyskanych, jak i kierowania przesiedleńców na zbadany uprzednio teren. Akcja patronatów była niewątpliwie jednym z głównych czynników, dzięki którym województwo poznańskie, w porównaniu do innych województw, przesiedliło na Ziemię Zachodnie i Północne w pierwszych czterech miesiącach osadnictwa największą liczbę ludności. Kolejnym rezultatem osadnictwa prowadzonego systemem patronatów było przygotowanie dogodnego gruntu dla tworzenia się więzi społecznej na objętych terytoriach. Fakt przenoszenia na nowe miejsce ludności pochodzącej z tych samych stron oraz cały towarzyszący tej akcji ceremoniał, przyspieszał procesy wzajemnej integracji społecznej osadników, występujących na Ziemiach Zachodnich i Północnych w nowych rolach i sytuacjach społecznych oraz ułatwiał ich adaptację w nowym środowisku. Technika przesiedleńcza patronatu, przenosząc na nowe miejsce elementy dawnych struktur i więzi społecznych bezpośrednio ingerowała w proces tworzenia się nowego społeczeństwa na Ziemiach Odzyskanych¹⁵. Idea patronatów dość szybko utraciła jednak swoje znaczenie. Przykładowo, w połowie 1946 roku już nie mówiono górnolotnie o patronacie Poznania nad Szczecinem, ani też o Szczecinie jako o „filii Poznania”. Własne kłopoty zaczęły ciążyć Poznaniowi, a emancypacja

¹⁵Z. DULCZEWSKI, A. KWILECKI, *Spółczesność wielkopolskie w osadnictwie Ziemi Zachodnich*, Poznań 1962, s. 41-47.

Szczecina zmniejszyła w pewnym stopniu obciążenie stolicy Wielkopolski¹⁶.

W procesie zasiedlania Ziemi Zachodnich i Północnych w okresie marzec – grudzień 1945 r. uwidoczniły się dwa zasadnicze etapy: pierwszy – od marca do zawarcia układów poczdamskich w sierpniu 1945 r.; drugi – od sierpnia do grudnia 1945 r. Pierwszy etap, „pionierski”, był najtrudniejszy w całej akcji, rozpoczął się bowiem w czasie trwania działań wojennych i przebiegał w czasie początków organizacji administracji polskiej na terytoriach zachodnich¹⁷. Rozpoczęła się rekrutacja i wysyłanie osadników, którzy wkraczali do miast „jeszcze tlejących po pożarach”, niejednokrotnie stanowiących linię frontu. Pierwsza faza osadnictwa była pewnego rodzaju improwizacją. Wystarczało, że dane miasto czy wieś były wolne. Pierwsze transporty kierowano do Piły, później do Wałcza oraz Babimostu. Już w czasie od 15 marca do 1 kwietnia 1945 r. wysłano pierwszych 500 osadników. Każdy dzień przynosił nowe zdobycze terytorialne¹⁸. Kolejną trudnością był brak dokładnie ustalonej granicy. Do sierpnia 1945 r. przybyło na Ziemię Odzyskaną ok. 300 tys. repatriantów, osiedlono ok. 150 tys. Polaków powracających z przymusowych robót w Niemczech oraz ok. 500 tys. Polaków z głębi kraju. W drugim etapie, osiedlająca się polska ludność wrastała w te ziemie już w przekonaniu, że tereny te są już formalnie przyznane Polsce. Okres ten charakteryzował się też wzmogonym napływem repatriantów. Między sierpniem a grudniem osiedliło się na Ziemiach Zachodnich i Północnych dalsze 800 tys. ludności. Osiedlenie w 1945 roku 1,7 mln ludności polskiej na tych terenach było znacznym osiągnięciem, jednak odbiegało od założeń z maja 1945 roku¹⁹.

Osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych do momentu powstania Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, pomimo prób ujęcia go w ściślejsze ramy organizacyjne, pozostawało *de facto* procesem nieskoordynowanym. Przebiegało w znacznej mierze żywiołowo, często poza zasięgiem działania władz administracyjnych i osiedleńczych, przy stosunkowo słabej koordynacji tych procesów przez centralne władze państwowe. Dopiero powstanie MZO nadało te-

¹⁶P. ZAREMBA, *Wspomnienia prezydenta miasta Szczecina 1945-1950*, Poznań 1980, s. 390.

¹⁷M. JAWORSKI, *op. cit.*, s. 128-132.

¹⁸AP we Wrocławiu, Akta KW PPR we Wrocławiu, sygn. 212, *Ruch osadniczy Polskiego Związku Zachodniego. Okręg poznański*, s. 192.

¹⁹M. JAWORSKI, *op. cit.*, s. 128-132. Do stycznia 1946 r. na Ziemiach Zachodnich i Północnych planowano osiedlić 3,5 mln ludności polskiej. Mieczysław Jaworski wymienia sześć przyczyn nieosiągnięcia zamierzonej liczby osadników: 1) brak stabilizacji politycznej kraju, 2) brak bezpieczeństwa na Ziemiach Odzyskanych, 3) olbrzymie trudności aprowizacyjne, 4) trudne warunki przesiedlenia, 5) brak inwentarza żywego i martwego oraz 6) słabość organizującego się aparatu organizacyjnego. Zob. szerzej: *ibidem*, s. 131-132.

mu procesowi zorganizowany kierunek rozwoju. Dla przykładu, opracowano tzw. plan regionalny, który przewidywał przesiedlenia zwartych grup osadniczych wzdłuż czterech równoleżnikowych stref glebowo-klimatycznych. Opracowany w Biurze Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych przez Stanisława Pietkiewicza i Michała Orlicza plan, wraz z tablicami statystycznymi i mapą korespondujących rejonów osiedleńczo-przesiedleńczych, został we wrześniu 1945 r. przesłany władzom centralnym, a w październiku ukazał się drukiem. Plan został zrealizowany częściowo i z dużym opóźnieniem. Jedynie w stosunku do repatriantów jego założenia zostały w pełni zrealizowane. W następnych latach, po częściowej modyfikacji, plan ten stał się podstawą w przeprowadzeniu całej akcji zaludnienia Ziemi Odzyskanych, aż do rozwiązania MZO²⁰.

Właściwy proces zasiedlenia dokonał się w latach 1945-1947. W tym okresie przesiedlono na Ziemię Odzyskaną ok. 4,3 mln osób. W 1948 roku osiedliło się tam ponadto ok. 500 tys. ludzi. Polska ludność Ziemi Zachodnich i Północnych składała się z czterech podstawowych grup: polskiej ludności rodzimej, repatriantów zza Bugi, reemigrantów z innych krajów oraz przesiedleńców²¹.

Większość przesiedleńców udających się na Ziemię Zachodnie i Północne dążyła przede wszystkim do poprawy swoich warunków bytowych, pragnęła lepszych mieszkań i wyższych zarobków. Część przesiedleńców na podstawie fałszywych informacji przybywała na przyłączone tereny z przekonaniem, że tutaj czeka na nich komfort i dobrobyt. Władze jednak rzeczową informacją o stanie faktycznym na Ziemiach Odzyskanych starały się likwidować mity o istniejącym tam dostatku, luksusie oraz łatwym życiu²². Z ziem dawnych najczęściej przybywała ludność najbiedniejsza, pozbawiona żywego inwentarza, często bez środków do życia, powołując się na zapewnienia, że wszystko otrzyma na przejętych obszarach²³.

W rezultacie drugiej wojny światowej Ziemię Zachodnie i Północne niemal całkowicie opuścili ich dotychczasowi mieszkańcy, zamiast których pojawili się *homines novi*, z różnych stron Polski i świata, większość z własnej woli, niektórzy zaś z przymusu. Jak słusznie podkreśla Marek Tałasiewicz, powojenna sytuacja postawiła przed osadnikami zadania o historycznym znaczeniu, *primo*: tworzenia lokalnej społeczności, świadomej swojego miejsca i roli, *secundo*: integracji Ziemi Zachodnich i Północnych z resztą kraju, znalezienia szans i sposobu na trwanie i rozwój, *tertio*: stosunku do przeszło-

²⁰ *Ibidem*, s. 132-135.

²¹ *Ibidem*.

²² S. BANASIAK, *op. cit.*, s. 186.

²³ *Ibidem*, s. 165.

ści tych ziem oraz do obecnych niemieckich sąsiadów. Na postawy Polaków silny wpływ miały okoliczności społeczne i polityczne. W okresie bezpośredniego osadnictwa powojennego postawy te były konsekwencją niedawno zakończonej wojny. Charakteryzowały się wrogością i strachem przed powrotem Niemców. W pierwszym okresie były one dodatkowo potęgowane obecnością ludności niemieckiej, a także kontaktami tej ludności z Armią Czerwoną. Silny wpływ na postawy ludności polskiej miała oficjalna propaganda, podsycająca wrogie nastroje wobec Niemców²⁴.

²⁴M. TAŁASIEWICZ, *Pomorze Zachodnie z perspektywy pięćdziesięciolecia*, [w:] *50 lat Polski na Pomorzu Zachodnim. Polityka – społeczeństwo – kultura*, red. nauk. K. Kozłowski, E. Włodarczyk, Szczecin 1996, s. 227-228.

Radosław Domke

**Population migrations on the regained territories of Poland in the years
1945–1948**

Abstract

The national politics of the communist government was of paramount importance in relation to the settlement and management of the Polish western and northern territories. The primary elements of the politics included: the eviction of the German population, the settlement of the Polish population and the incorporation of the native Polish population into the Polish nation. These issues were strongly connected with one another and were resolved simultaneously in the process of unification.

The questions of the eviction of the Germans and the new territories on the west were beyond discussion as these issues were equally important for all political parties in Poland. Both the communist as well the democratic underground supported this option. The eviction of the Germans from territories taken over by Poland after the end of World War II constituted one of the major political targets of the new state. The Germans who were forced to migrate from their homes often protested and not infrequently faced numerous forms of the direct use of force.

The main problem of the western and northern territories of Poland, abandoned on the 60% of the area consisted in the settlement of Polish people. The settlement on the Regained Territories before the formation of the Ministry for Regained Territories, despite various attempts to introduce numerous schemes, remained disorganized and uncoordinated. It proceeded impulsively, with relatively little control of the local administration, and poor involvement of the central government. The activity of the newly established Ministry for the Regained Territories allowed for better planning of the settlement of the post-German territories.

In consequence of World War II, the western and northern territories of Poland were almost completely abandoned by their inhabitants who were replaced by immigrants from various regions of Poland as well as from abroad. Most of these new settlers came of their own will, there were however many cases of forced migration. The attitude of Poles was influenced mainly by political and social circumstances. During the first wave of the after-war settlement this attitude grew out of the experience of the war. There was a lot of hostility fear about the potential return of the Germans. In the first period these attitudes were strengthened by the presence of the German population and their contacts with the Red Army. The official anti-German propaganda exerted a strong impact on the attitudes of the Polish settlers and arose a lot of hostility, frustration and violence.